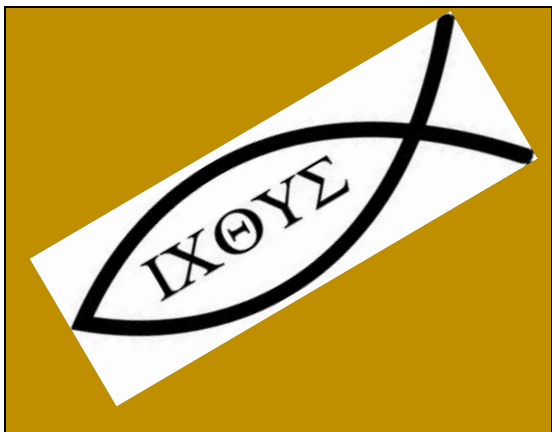




Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Poniedziałek :
7 kwietnia 20**25**

Dn 13,1-9.15-17.19-30.33-62 (Biblia Tysiąclecia)

**Wolę jednak niewinna wpaść w wasze ręce, niż zgrzeszyć
wobec Pana. (Dn 13,23)**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Zuzanna znalazła się w pułapce Miała do wyboru albo ulec pożądliwości dwóch starców, cieszących się szacunkiem w jej społeczności, albo odmówić i narazić się na fałszywe oskarżenie o cudzołóstwo - przestępstwo karane śmiercią. Ryzykując życiem, zdecydowała się stawić im opór i zawołać o pomoc.

Jej sytuacja była tragiczna - zgodnie z prawem, świadectwo dwóch mężczyzn było wystarczające, by ją skazać, natomiast jej świadectwo nie wystarczało, by uznać ją za niewinną. Wydano na nią wyrok, jednak nawet wtedy Zuzanna nie przestała ufać Bogu i Jemu powierzyła swój los, „a Pan wysłuchał jej głosu” (Dn 13,44).

Przynaglił młodzieńca imieniem Daniel do działania, a on doprowadził do ujawnienia kłamstwa starców. W ten sposób Zuzanna została ocalona, a niegodziwi starcy skazani.

I my czasem stajemy przed trudnymi dylematami. Może czujemy się przynaglani przez Ducha Świętego do przeprowadzenia z kimś bolesnej rozmowy, ale nie mamy pewności, jak ta osoba zareaguje. Albo wiemy, że powinniśmy zakończyć chory związek, ale boimy się, że nie będziemy w stanie zapełnić powstałej pustki. W takich sytuacjach bierzmy przykład z Zuzanny i wołajmy do Pana o pomoc. Zaufajmy, że Ten, który ma naszą przyszłość w swych dłoniach, potrafi nami pokierować. Może nawet zaskoczy nas tak, jak zaskoczył Zuzannę!

Łatwo jest zawęzić swoją perspektywę do tego, co my sami uważamy za możliwe: Albo zwyciężę w dyskusji, albo przegram; albo doprowadzę do porozumienia, albo zostanę upokorzony.

Ale Bóg jest większy niż możliwości, które jesteśmy w stanie przewidzieć. Może przemówić przez człowieka, a nawet przez oślicę (Lb 22,28)!

Zaufaj Mu więc, nawet jeśli wszystkie drogi rysują się ponuro. Wyznaj wiarę w Jego miłość i opiekę, a potem otwórz oczy na Jego działanie.

„Panie, umocnij mnie, abym dziś szedł za Tobą, nawet jeśli przyjdzie mi podejmować trudne decyzje. Ufam Tobie!” .

Ps 23,1-6

J 8,12-20: (12) A oto znów przemówił do nich Jezus tymi słowami:

Ja jestem światłością świata.

Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia. (13) Rzekli do Niego faryzeusze: Ty sam o sobie wydajesz świadectwo. Świadectwo Twoje nie jest prawdziwe. (14) W odpowiedzi rzekł do nich Jezus: Nawet jeżeli Ja sam o sobie wydaję świadectwo, świadectwo moje jest prawdziwe, bo wiem skąd przyszedłem i dokąd idę. Wy zaś nie wiecie, ani skąd przychodzę, ani dokąd idę. (15) Wy wydajecie sąd według zasad tylko ludzkich. Ja nie sądzę nikogo. (16) A jeśli nawet będę sądził, to sąd mój jest prawdziwy, ponieważ Ja nie jestem sam, lecz Ja i Ten, który Mnie posłał. (17) Także w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. (18) Oto Ja sam wydaję świadectwo o sobie samym oraz świadczy o Mnie Ojciec, który Mnie posłał. (19) Na to powiedzieli Mu: Gdzie jest Twój Ojciec? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani Mnie, ani Ojca mego. Gdybyście Mnie poznali, poznalibyście i Ojca mego. (20) Słowa te wypowiedział przy skarbcu, kiedy uczył w świątyni. Mimo to nikt Go nie pojął, gdyż godzina Jego jeszcze nie nadeszła.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :
8 kwietnia 20**25**

Lb 21,4-9 (Biblia Tysiąclecia)

(4) Od góry Hor szli w kierunku Morza Czerwonego, aby obejść ziemię Edom; podczas drogi jednak lud stracił cierpliwość. (5) I zaczęli mówić przeciw Bogu i Mojżeszowi: Czemu wyprowadziliście nas z Egiptu, byśmy tu na pustyni pomarli? Nie mamy chleba ani wody, a uprzykrzył się nam już ten pokarm mizerny. (6) Zesłał więc Pan na lud węże o jądzie palącym, które kąsały ludzi, tak że wielka liczba Izraelitów zmarła. (7) Przybyli więc ludzie do Mojżesza mówiąc: Zgrzeszyliśmy, szmerząc przeciw Panu i przeciwko tobie. Wstaw się za nami do Pana, aby oddalił od nas węże. I wstawił się Mojżesz za ludem. (8) Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Sporządź węża i umieść go na wysokim palu; wtedy każdy ukąszony, jeśli tylko spojrzy na niego, zostanie przy życiu. (9) Sporządził więc Mojżesz węża miedzianego i umieścił go na wysokim palu. I rzeczywiście, **jeśli** kogo wąż ukąsił, a **ukąszony spojrzał na węża miedzianego, zostawał przy życiu.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy dzisiejsze czytanie nie wydaje ci się nieco dziwne? Dlaczego Bóg miałby dla ratowania ludu posłużyć się wizerunkiem węża?

A jeśli weźmiemy pod uwagę, że wiele starożytnych kultur Bliskiego Wschodu czciło bogów mających postać węży, cała ta historia wydaje się trącić bałwochwalstwem!

Naturalnie Pan nie nakazał ludowi oddawać czci bożkowi! Pragnął natomiast, aby Izraelici nawrócili się z nieufności do Niego. Dlatego dał im wizualny znak tego, co się dzieje, gdy się od Niego odwracają. Spojrzenie na miedzianego węża stawiało ich twarzą w twarz z namacalnymi konsekwencjami ich grzechu – smutkiem, cierpieniem i śmiercią. A także uświadamiało im, że niewierność upodobiła ich do otaczających pogan. Było to mocne wezwanie do zmiany życia.

Dzisiejsza Ewangelia jest jeszcze bardziej dobitna. Jezus ostrzegł zwierzchników religijnych Izraela, że każdy, kto nie uwierzy w Niego, umrze w grzechach – podobnie jak tamci Izraelici umierający na pustyni.

Następnie jednak powiedział: „**Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM**” (J 8,28).

Lud na pustyni otrzymał od Boga sposób na wybawienie od konsekwencji grzechów i podobnie Jezus ofiaruje ratunek swemu ludowi – nam wszystkim.

Mówi, że kiedy zostanie wywyższony na krzyżu, zobaczymy, jakie skutki wywołuje grzech. Zobaczymy ból, wyczerpanie, samotność, cierpienie i wreszcie śmierć, które on przynosi.

Ale widok ukrzyżowanego Chrystusa, przy całej swej grozie, ukaże również coś wspaniałego. Otworzy nasze oczy na miłość, jaką Bóg ma ku nam – miłość, która gotowa jest ponieść śmierć, aby nas zbawić. Miłość, która kruszy zatwardziałe serca tak, że zwracają się ku Panu z wdzięcznością i podziwem.

Żyjemy w świecie, który zamyka oczy na twarde fakty, wyrażane przez krzyż. Ale jedyna droga do zbawienia to stawić im czoło, wyznać grzech i pokornie prosić Jezusa o wybawienie.

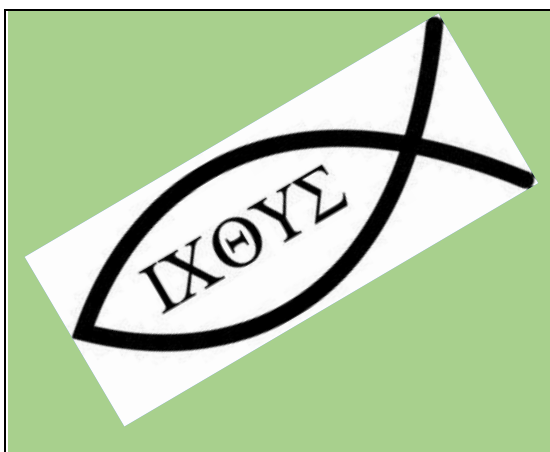
Spójrz więc dziś na krzyż.

Wpatruj się w Tego, który cierpiał pokornie z miłości do ciebie.

„Chwalimy Cię, **Panie**, bo przez swój krzyż świat odkupiłeś”.

Ps 102,2-3.16-21

J 8,21-30: (21) A oto znowu innym razem rzekł do nich: Ja odchodzę, a wy będziecie Mnie szukać i w grzechu swoim pomrzecie. Tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie. (22) Rzekli więc do Niego Żydzi: Czyżby miał sam siebie zabić, skoro powiada: Tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie? (23) A On rzekł do nich: Wy jesteście z niskości, a Ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, Ja nie jestem z tego świata. (24) Powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Tak, jeżeli nie uwierzycie, że Ja jestem, pomrzecie w grzechach swoich. (25) Powiedzieli do Niego: Kimże Ty jesteś? Odpowiedział im Jezus: Przede wszystkim po cóż jeszcze do was mówię? (26) Wiele mam o was do powiedzenia i do sądzenia. Ale Ten, który Mnie posłał jest prawdziwy, a Ja mówię wobec świata to, co usłyszałem od Niego. (27) A oni nie pojęli, że im mówił o Ojcu. (28) Rzekł więc do nich Jezus: **Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem** i że Ja nic od siebie nie czynię, ale że to mówię, czego Mnie Ojciec nauczył. (29) A Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną: nie pozostawił Mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba. (30) Kiedy to mówił, wielu uwierzyło w Niego.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

9 kwietnia 20**25**

J 8,31-42 (Biblia Tysiąclecia)

(31) Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: Jeżeli będziesz trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami (32) i

poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.

(33) Odpowiedzieli Mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy poddani w niczyją niewolę. Jakżeż Ty możesz mówić: Wolni będziecie? (34) Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. (35) A niewolnik nie przebywa w domu na zawsze, lecz Syn przebywa na zawsze. (36) Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni. (37) Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, ale wy usiłujecie Mnie zabić, bo nie przyjmujecie mojej nauki. (38) Głoszę to, co widziałem u mego Ojca, wy czynicie to, coście słyszeli od waszego ojca. (39) W odpowiedzi rzekli do Niego: Ojcem naszym jest Abraham. Rzekł do nich Jezus: Gdybyście byli dziećmi Abrahama, to byście pełnili czyny Abrahama. (40) Teraz usiłujecie Mnie zabić, człowieka, który wam powiedział prawdę usłyszaną u Boga. Tego Abraham nie czynił. (41) Wy pełnicie czyny ojca waszego. Rzekli do Niego: Myśmy się nie urodzili z nierządu, jednego mamy Ojca - Boga. (42) Rzekł do nich Jezus: Gdyby Bóg był waszym ojcem, to i Mnie byście miłowali. Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem od siebie, lecz On Mnie posłał.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czym jest wolność, o której mówi Jezus w dzisiejszej Ewangelii, rozumie z pewnością Helena. Kiedy po wyroku trafiła do więzienia, była pełna wstydu i rozgoryczenia, zwłaszcza z powodu rozłąki z dziećmi. *Wątpiłam, czy Bóg istnieje. A jeśli tak, to nie sądziłam, żeby darzył mnie sympatią* - wyznała.

Jednak pobyt w więzieniu okazał się punktem zwrotnym w jej życiu. Zaczęła uczestniczyć we Mszy Świętej oraz praktykować codzienną modlitwę i lekturę Pisma Świętego. Po pewnym czasie oddała swoje życie Panu i została przyjęta do Kościoła Katolickiego.

Dziś, po odbyciu wyroku, prowadzi dom pobytu czasowego dla kobiet wychodzących z nałogów. Helena odkryła prawdę w Jezusie i ta prawda dała jej wolność!

Helena pojęła kluczową prawdę - nic nie więzi nas bardziej niż grzechy. Paradoksalnie miejsce, które jest symbolem utraty wolności - więzienie - stało się dla niej miejscem, gdzie znalazła prawdziwą wolność dzięki uzdrawiającej mocy Chrystusa.

To tam odkryła, że Jezus - oraz Jego słowo - jest prawdą. Ta wiara, a także wsparcie łaski Pana i przyjęcie Jego prawdy pozwoliły jej ostatecznie zerwać z grzechem.

Jezus obiecuje, że jeśli będziemy trwać w Jego słowie, wyzwoli nas zawarta w nim prawda. Wszyscy dążymy ku tej wolności. Być może twoja droga nie jest tak dramatyczna, jak droga Heleny, ale ma ten sam cel - jest nim Jezus, który wyzwala z niewoli grzechu, poczucia winy i wstydu.

Kiedy trwasz przy Jezusie i rozważasz Jego słowo, rozluźnia się uścisk grzechu. Twoje serce zaczyna pałać, gdyż doświadczasz mocy Bożej miłości. A miłość prowadzi do działania. Przynagla, by troszczyć się o najmniejszych pośród nas i dzielić się Dobrą Nowiną o Chrystusie z tymi, którzy są uwikłani w grzech. Odkrywasz paradoksalny **sekret szczęścia - wolność, która płynie z podążania nie za własnymi zachciankami, lecz za Jezusem, Zbawicielem, który naprawdę wyzwala!**

„Jezu, dziękuję Ci za Twoje słowo, które daje życie mojej duszy i za Twoją miłość, która wyzwala mnie z niewoli grzechu” .
--

Dn 3,14-20.91-92.95

(Ps) Dn 3,52-56



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Czwartek :
10 kwietnia 20**25**

Rdz 17,3-9 (Biblia Tysiąclecia)

(3) Abram padł na oblicze, a Bóg tak do niego mówił: (4) Oto moje przymierze z tobą: staniesz się ojcem mnóstwa narodów. (5) Nie będziesz więc odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, bo uczynię ciebie ojcem mnóstwa narodów. (6) Sprawię, że będziesz niezmiernie płodny, tak że staniesz się ojcem narodów i pochodzić będą od ciebie królowie. (7) Przymierze moje, które zawieram pomiędzy Mną a tobą oraz twoim potomstwem, będzie trwało z pokolenia w pokolenie jako przymierze wieczne, abym był Bogiem twoim, a potem twego potomstwa. (8) I oddaję tobie i twym przyszłym potomkom kraj, w którym przebywasz, cały kraj Kanaan, jako własność na wieki, i będę ich Bogiem. (9) Potem Bóg rzekł do Abrahama:

Ty zaś, a po tobie twoje potomstwo przez wszystkie pokolenia, zachowujcie przymierze ze Mną.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Bóg obiecuje Abrahamowi coś, co wydaje się niemożliwe. Ten starszy wiekiem mężczyzna i jego równie leciwa, bezpłodna żona mają stać się „niezmiernie płodni” – tak płodni, że dadzą początek potężnemu drzewu genealogicznemu obejmującemu „**mnóstwo narodów**” (Rdz 17,6.5).

Co za wspaniała obietnica – obietnica, która po dziś dzień wypełnia się w dzieciach Abrahama!

Jednak dzisiejsza Ewangelia mówi nam, że zamysł Boga był jeszcze większy. Obok wielkiej rodziny biologicznej, owocu wierności Abrahama, Pan stworzył również rodzinę duchową, która bierze początek z krzyża Chrystusa.

Spróbujmy wyobrazić sobie drzewo genealogiczne tej duchowej rodziny.

Różniłoby się ono od drzew genealogicznych tworzonych przez ludzi, którzy pragną wysledzić swoich przodków. Zamiast pokazywać następstwa pokoleń przy pomocy w miarę prostych linii prowadzących od rodziców do ich potomków, zawierałoby znacznie bardziej skomplikowane połączenia.

Owszem, pokazywałoby związki pomiędzy członkami rodziny, ale uwzględniałoby także przyjaciół, dalszych krewnych, a nawet zupełnie obce osoby.

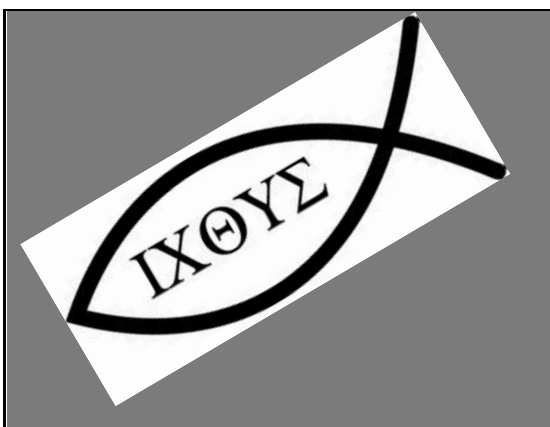
Gdybyś, na przykład, napisał imię swojej katechetki, której świadectwo pracuje w tobie po dziś dzień, a następnie połączył je z imionami wszystkich jej wychowanków, których ono również dotknęło? Wyobraź sobie teraz linie wychodzące od imion tych uczniów do innych ludzi, pociągniętych do Pana poprzez ich wiarę. Nie wszyscy zapamiętają tę jedną kobietę, ale wpływ, jaki wywarła, jest wciąż realny. Są też ludzie, za których się modliła - niektórzy z nich mogą nawet nie wiedzieć, że zawdzięczają swoją wiarę jej wstawiennictwu. A to wszystko dzięki jednej katechetce!

Dziś na modlitwie spróbuj odtworzyć swoją własną duchową genealogię. Wypisz imiona wszystkich osób, które przekazywały ci wiarę. Uwzględnij także te, których wiara podtrzymywała cię w ciągu kolejnych lat twego życia. A potem złożź dziękczynienie Panu i wychwalaj Go za to, że posłużył się nimi, aby dotrzeć do twego serca.

„**Panie**, dziękuję Ci za to, że wszczepiłeś mnie w drzewo genealogiczne Abrahama i Sary” .

Ps 105,4-9

J 8,51-59: (51) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli kto zachowa moją naukę, nie zazna śmierci na wieki. (52) Rzekli do Niego Żydzi: Teraz wiemy, że jesteś opętany. Abraham umarł i prorocy - a Ty mówisz: Jeśli kto zachowa moją naukę, ten śmierci nie zazna na wieki. (53) Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Abrahama, który przecież umarł? I prorocy pomarli. Kim Ty siebie czynisz? (54) Odpowiedział Jezus: Jeżeli Ja sam siebie otaczam chwałą, chwała moja jest niczym. Ale jest Ojciec mój, który Mnie chwałą otacza, o którym wy mówicie: Jest naszym Bogiem, (55) ale wy Go nie znacie. Ja Go jednak znam. Gdybym powiedział, że Go nie znam, byłbym podobnie jak wy - kłamcą. Ale Ja Go znam i słowa Jego zachowuję. (56) Abraham, ojciec wasz, rozradował się z tego, że ujrzał mój dzień - ujrzał /go/ i ucieszył się. (57) Na to rzekli do Niego Żydzi: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? (58) Rzekł do nich Jezus: **Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Zanim Abraham stał się, Ja jestem.** (59) Porwali więc kamienie, aby je rzucić na Niego. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

11 kwietnia 2025

J 10,31-42 (Biblia Tysiąclecia)

(31) I znowu Żydzi porwali kamienie, aby Go ukamienować. (32) Odpowiedział im Jezus:

Ukazałem wam wiele dobrych czynów pochodzących od Ojca.

Za który z tych czynów chcecie Mnie ukamienować? (33) Odpowiedzieli Mu Żydzi: Nie chcemy Cię kamienować za dobry czyn, ale za bluźnierstwo, za to, że Ty będąc człowiekiem uważasz siebie za Boga. (34) Odpowiedział im Jezus: Czyż nie napisano w waszym Prawie: Ja rzekłem: Bogami jesteście? (35) Jeżeli /Pismo/ nazywa bogami tych, do których skierowano słowo Boże - a Pisma nie można odrzucić (36) to jakżeż wy o Tym, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, mówicie: Bluźnisz, dlatego że powiedziałem: Jestem Synem Bożym? (37) Jeżeli nie dokonuję dzieł mojego Ojca, to Mi nie wierzcie. (38) Jeżeli jednak dokonuję, to choćbyście Mnie nie wierzyli, wierzcie moim dziełom, abyście poznali i wiedzieli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu. (39) I znowu starali się Go pojmać, ale On uszedł z ich rąk. (40) I powtórnie udał się za Jordan, na miejsce, gdzie Jan poprzednio udzielał chrztu, i tam przebywał. (41) Wielu przybyło do Niego, mówiąc, iż Jan wprawdzie nie uczynił żadnego znaku, ale że wszystko, co Jan o Nim powiedział, było prawdą. (42) I wielu tam w Niego uwierzyło.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Pomimo tych „wielu dobrych czynów” Jezus wciąż pozostawał tajemnicą dla przywódców żydowskich. Chociaż na ich oczach wyrzucał złe duchy i uzdrawiał chorych, nie byli w stanie przyjąć prawdy o tym, kim On jest. Nie umieli pogodzić stojącego przed nimi człowieka z wizją Mesjasza, którego oczekiwali.

Spodziewali się władcy, który wyzwoli ich spod panowania Rzymian, a nie nauczyciela, podającego się za jedno z Bogiem. Dlatego z oburzeniem przyjęli deklarację Jezusa: „**Ja i Ojciec jedno jesteśmy**” (J 10,30). Tymi słowami Jezus pragnął otworzyć im oczy, aby rozpoznali obecność i działanie Boga, nawet jeśli nie było ono zgodne z ich oczekiwaniami.

Łatwo jest czytając Ewangelię stwierdzić: *Jak oni mogli się tak pomylić? Przecież Zbawiciel stał przed nimi we własnej osobie!* Ale czy my często nie postępujemy tak samo?

Niespełnione oczekiwania nie pozwalają nam dostrzec działania Bożego w naszym życiu.

Mamy swoje własne plany i pomysły na to, jak powinno wyglądać nasze życie i jak Bóg ma odpowiedzieć na naszą modlitwę. A kiedy te plany i pomysły zawodzą, my także reagujemy oburzeniem – bo straciliśmy pracę, bo niespodziewanie zmarła bliska osoba, bo rozpadł się ważny dla nas związek.

Pomimo wszystkich dobrych rzeczy, jakie otrzymaliśmy od Ojca, pojawiają się w nas wątpliwości. Przestajemy dostrzegać Jezusa, który stoi przy nas wiernie w dobrych i złych chwilach. A gdybyśmy w takich chwilach zechcieli zatrzymać się i zapytać: *Wiem, czego ja chcę w tej sytuacji, ale w jaki sposób działa tu Bóg? Gdzie mogę tu spotkać Jezusa?*

Gdybyśmy poprosili Pana, aby otworzył nam oczy i pomógł dostrzec Jego obecność we wszystkich rzeczach i we wszystkich sytuacjach?

Kiedy przestajemy dyktować Bogu, co powinien robić, dajemy miejsce Duchowi Świętemu, aby nas zaskoczył i dowiódł, że już działa.

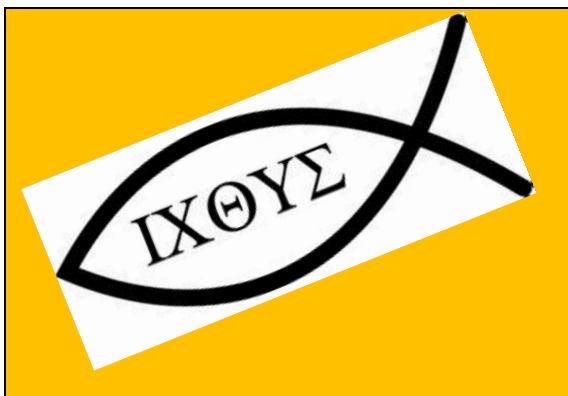
Możesz mieć pewność, że Jezus jest z tobą i działa w twoim życiu, nawet jeśli nie widzisz, jak to się dzieje. On jest twoją skałą i twierdzą (Ps 18,3).

Proś dziś Ducha Świętego o dar nowego spojrzenia. Proś, by usunął zasłonę twoich oczekiwań. On pomoże ci widzieć jaśniej i radować się tym, w jaki sposób Jezus już jest przy tobie i działa.

„Panie, otwórz mi oczy na Twoje działanie”.

Jr 20,10-13

Ps 18,2-7



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 12 kwietnia 2025

J 11,45-57 (Biblia Tysiąclecia)

(45) Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego. (46) Niektórzy z nich udali się do faryzeuszów i donieśli im, co Jezus uczynił. (47) Wobec tego arcykapłani i faryzeusze zwołali Wysoką Radę i rzekli: Cóż my robimy wobec tego, że ten człowiek czyni wiele znaków? (48) Jeżeli Go tak pozostawimy, to wszyscy uwierzą w Niego, i przyjdą Rzymianie, i zniszczą nasze miejsce święte i nasz naród. (49) Wówczas jeden z nich, Kajfasz, który w owym roku był najwyższym kapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie rozumiecie i nie bierzecie tego pod uwagę, (50) że **lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za lud, niż miałby zginąć cały naród**. (51) Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku wypowiedział proroctwo, że Jezus miał umrzeć za naród, (52) a nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno. (53) Tego więc dnia postanowili Go zabić. (54) Odtąd Jezus już nie występował wśród Żydów publicznie, tylko odszedł stamtąd do krainy w pobliżu pustyni, do miasteczka, zwanego Efraim, i tam przebywał ze swymi uczniami. (55) A była blisko Pascha żydowska. Wielu przed Paschą udawało się z tej okolicy do Jerozolimy, aby się oczyścić. (56) Oni więc szukali Jezusa i gdy stanęli w świątyni, mówili jeden do drugiego: Cóż wam się zdaje? Czyżby nie miał przyjść na święto? (57) Arcykapłani zaś i faryzeusze wydali polecenie, aby każdy, ktokolwiek będzie wiedział o miejscu Jego pobytu, doniósł o tym, aby Go można było pojmać.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Mówi się czasem, że polityka jest sztuką wyboru między tym, co *zgubne w skutkach*, a tym, co *nieprzyjemne w realizacji*.

Z pewnością zgodziłby się z tym najwyższy kapłan, Kajfasz!

Wieść o Jezusie rozchodziła się coraz szerzej. Czyżby rzeczywiście był On Mesjaszem, mającym wyzwolić Izraela? Co więcej, zbliżała się Pascha, i już rozpoczął się napływ do miasta tysięcy rozentuzjasmowanych pielgrzymów. Wystarczy byle pretekst, by wybuchły zamieszki, a wtedy Piłat mógłby rozkazać swoim żołnierzom zniszczyć „**nasze miejsce święte i nasz naród**” (J 11,48).

Kajfasz chciał uniknąć tego zgubnego w skutkach rozwoju sytuacji. Wybrał to, co nieprzyjemne w realizacji: „**Lepiej jest dla was, aby jeden człowiek umarł za lud**” (J 11,50). Postanowił pojmać Jezusa i wydać Go Rzymianom, aby Jego zwolennicy się rozbiegli.

Jako polityczna kalkulacja miało to sens. Kajfasz uznał, że najlepsze, co może zrobić, to posłać na śmierć niewinnego człowieka.

Ale czy rzeczywiście istniały tylko dwie opcje: śmierć Jezusa albo zamieszki? Z pewnością była również i trzecia możliwość! Kajfasz słyszał o Jezusie wystarczająco dużo, by zrozumieć, że działa przez Niego Bóg. Dlaczego więc nie chciał posłuchać Jego nauki i przekonać się, czy rzeczywiście jest On Mesjaszem?

Dlaczego przynajmniej nie sprawdził, co mówią na ten temat teksty Pisma? Czyżby wolał tego nie wiedzieć? Czy bardziej troszczył się o los Izraela czy o siebie? Cokolwiek myślał, jego ostateczna decyzja odsłania przede wszystkim troskę o zachowanie własnej pozycji.

Codziennie stajemy przed mniejszymi i większymi wyborami. *Czy mam poświęcić swój wolny czas, aby służyć współmałżonkowi? Czy odwrócić wzrok na widok potrzebującego, czy jednak mu pomóc? Czy zamiast pielęgnować urazę, zdobyć się na przebaczenie?*

Przed podjęciem decyzji prosimy Jezusa o Jego prowadzenie i mądrość. Nie musimy wybierać między złem a złem.

Jezus zawsze wskazuje nam najlepszą drogę - drogę miłości.

„Panie Jezu, uczynź moje serce podobnym do Twego serca, pełnego mądrości i współczucia” .

Ez 37,21-28

(Ps) Jr 31,10-12b.13

	Niedziela Palmowa
	Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Niedziela : 12 kwietnia 2025

Łk 19,28-40 (Biblia Tysiąclecia)

(28) **Po tych słowach ruszył na przedzie, zdążając do Jerozolimy.** (29) Gdy przyszedł w pobliże Betfage i Betanii, do góry zwanej Oliwną, wysłał dwóch spośród uczniów, (30) mówiąc: Idźcie do wsi, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie oślę uwiązane, którego jeszcze nikt nie dosiadł. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj. (31) A gdyby was kto pytał: Dlaczego odwiąзуетecie?, tak powiecie: Pan go potrzebuje. (32) Wysłani poszli i znaleźli wszystko tak, jak im powiedział. (33) A gdy odwiązywali oślę, zapytali ich jego właściciele: Czemu odwiąзуетecie oślę? (34) Odpowiedzieli: Pan go potrzebuje. (35) I przyprowadzili je do Jezusa, a zarzucając na nie swe płaszcze, wsadzili na nie Jezusa. (36) Gdy jechał, ślali swe płaszcze na drodze. (37) Zbliżał się już do zboczy Góry Oliwnej, kiedy całe mnóstwo uczniów poczęło wielbić radośnie Boga za wszystkie cuda, które widzieli. (38) I wołali głośno: Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie. Pokój w niebie i chwała na wysokościach. (39) Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu rzekli do Niego: Nauczycielu, zabroń tego swoim uczniom. (40) Odrzekł: Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Zaczynamy dziś najświętszy tydzień roku kościelnego. Łączymy się z tłumami, witającymi Jezusa w Jerozolimie i wołamy „**Hosanna!**” .

W kolejnych dniach będziemy słuchać nauki Zbawiciela, podczas gdy inni spiskują, jak pozbawić Go życia. Będziemy patrzeć, jak myje nogi uczniom i daje im swoje Ciało i Krew, choć wie, że jeden z nich Go zdradzi, a reszta opuści. Zobaczymy, jak zostaje odrzucony przez lud i wydany na śmierć krzyżową.

Zanurzymy się w milczeniu Wielkiej Soboty, by potem radośnie świętować zmartwychwstanie naszego Pana.

Łatwo jest patrzeć na Jezusa jako na tragiczną ofiarę nienawiści i przemocy - którą zresztą był. Ale nie można się na tym zatrzymać. Zbawiciel dobrowolnie przyjął na siebie mękę i śmierć. Dobrowolnie wydał samego siebie jako ofiarę za nasze grzechy. Nie stawiał oporu swoim prześladowcom, jak Cierpiący Sługa, w którego usta prorok włożył słowa: „**Podalem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę**” (Iz 50,6).

W Wielkim Tygodniu będziemy towarzyszyć Jezusowi w Jego ostatnich dniach na ziemi. On ofiaruje także nam swoje Ciało i Krew, dobrowolnie przelaną za nas. I zachęca, abyśmy trwali przy Nim w Ogrójcu: „**Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie**” (Łk 22,46).

W tym czasie szczególnie możemy składać Mu dziękczynienie i uwielbiać Jego potężne czyny.

Podobnie jak uczniowie, nie uczynimy tego w sposób doskonały. Skoro jednak Jezus dobrowolnie postanowił ofiarować się za nas, to i my dobrowolnie postanówmy sobie trwać przy Nim.

Czytajmy Jego słowo i przypominajmy sobie, co dla nas uczynił.

**Trwajmy przed Nim na modlitwie i weźmy udział
w liturgii Triduum Paschalnego.**

Starajmy się okazywać naszym bliskim tę miłość, którą On nas umiłował. A jeśli upadniemy, przyjmijmy przebaczenie, które ofiarowuje nam z krzyża, wołając:

„**Ojcze, przebacz im**” (Łk 23,34).

„**Dziękuję Ci, Panie, za to wszystko, co dla mnie wycierpiałeś. Pomóż mi trwać przy Tobie**” .

Iz 50,4-7: (4) Pan Bóg Mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjść z pomocą strudzonemu, przez słowo krzepiące. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. (5) Pan Bóg otworzył Mi ucho, a Ja się nie oparłem ani się cofnąłem. (6) Podalem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zasloniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. (7) Pan Bóg Mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak glaz i wiem, że wstydu nie doznam.

Ps 22,8-9.17-20.23-24: (8) Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą, rozwierają wargi, potrząsają głową: (9) Zaufał Panu, niechże go wyzwoli, niechże go wyrwie, jeśli go miłuje.

(17) Bo sfora psów mnie opada, osacza mnie zgraja złoczyńców. Przebodli ręce i nogi moje, (18) policzyć mogę wszystkie moje kości. A oni się wpatrują, sycą mym widokiem; (19) moje szaty dzielą między siebie i los rzucają o moją suknię. (20) Ty zaś, o Panie, nie stój z daleka; Pomocy moja, spiesz mi na ratunek!

(23) Będę głosił imię Twoje swym braciom i chwalić Cię będę pośród zgromadzenia: (24) Chwalcie Pana wy, co się Go boicie, sławcie Go, całe potomstwo Jakuba; bójcie się Go, całe potomstwo Izraela!

Flp 2,6-11: (6) On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, (7) lecz ogłosił samego siebie, przyjmawszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, (8) uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej. (9) Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, (10) aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. (11) I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca.

Łk 22,14--23,56